Dodany przez Madeline
wtorek, 14 czerwca 2011 22:17 -



Osoby, które odwiedzają portal, zapewne wiedzą o projekcie dotyczącym bajek psychoedukacyjnych. Przy okazji rozmowy w programie ,, Dzień dobry TVN? padło pytanie ze strony prowadzącego, czy tematyka chorób jest odpowiednia dla dzieci? W pierwszej chwili można śmiało powiedzieć że nie, po co przytłaczać je takim ciężkim tematem, pozwólmy im beztrosko żyć. Jednak po dłuższym zastanowieniu przychodzi mi do głowy myśl, że w czasach, gdy króluje piękno ciała, dominują wartości materialne, ludzie mają coraz mniej czasu na zwyczajne bycie ze sobą, może właśnie warto zwrócić uwagę, że życie czasami jest trudne i zaskakujące. Biorąc pod uwagę ilość przemocy serwowaną w grach komputerowych czy filmach, treściach, które docierają do dzieciaków przez internet twierdzenie, że niepełnosprawność jest zbyt trudnym tematem wydaje mi się nietrafne. Niewątpliwie cierpienie, choroba to delikatne treści, trudne do zrozumienia czy zaakceptowania człowiekowi dorosłemu, który już jakiś bagaż doświadczeń ma, dlatego też bajki psychoedukacyjne są świetną alternatywą dla najmłodszych. W bajkach nie wytaczamy ciężkiej artylerii, opisując niepełnosprawności z detalami, natomiast w sposób adekwatny do wieku sygnalizujemy problem i uświadamiamy, że są ludzie wyglądający czy myślący inaczej. Myślę, że dzieci rozumieją więcej niż nam się wydaje, że to nasz strach i niewiedza jak reagować na ,,inność? drugiego człowieka wywołują obawy, iż nasze pociechy nie są gotowe, by wiedzieć więcej na ten temat. Zadajmy sobie pytanie, dlaczego nie przeraża nas, kiedy nasz syn czy córka w grze komputerowej zabija wirtualnych przestępców, ogląda filmy, które nie przekazują nic sensownego, nie mówiąc o kreskówkach, w których roi się od treści całkowicie nieodpowiednich dla młodego człowieka. Zastanówmy się ile dobrego może dać taka bajka, treść zrozumiała dla dziecka, mówiąca o czymś niezwykle ważnym ? o tym, że każdy z nas jest inny, czasem słabszy ale każdemu należy się szacunek. Wiele mówimy o tolerancji (za każdym razem pisząc to słowo apeluję: akceptujmy, bo tolerować to za mało!), a tak naprawdę niewielu z nas może powiedzieć o sobie, że akceptuje inność. Bajki są szansą dla tych naszych małych skarbów wchodzących w plastikowe życie, nafaszerowane gadżetami nowoczesnych technologii, aby nie zatracić się w pogoni za tymi cudami. Dzięki prostej historyjce uwrażliwiamy na innych, uczymy szacunku, przekazujemy wartości moralne (może to szumnie brzmi, ale tak jest), o których często na co dzień nie ma zwyczajnie czasu mówić. Nie bójmy się mówić o rzeczach trudnych, tym bardziej o niepełnosprawności (fizycznej czy intelektualnej), ponieważ dając taką wiedzę dzieciom otwieramy ich serca, dajemy im szansę by akceptowali każdego człowieka.

Madeline